

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: z góry płatna.

Miesięczna Mk 80
 Kwartalna Mk 240

CENA 20 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwrotka się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednoszpaltowy półtowny:

Na pierwszej stronie . . . Mk 70
 W tekście " 60
 Nadesłane " 50
 Ogłoszenia " 40
 Drobne ogłoszenia od 300 Mk pocz.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi drukarnia J. A. Pelara (koło wiazy farniej).

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewiczza).

TREŚĆ: Cieniom bohaterów. — Rola mieszczaństwa. — Zręczne salto. — Synowie Marsa nadąsami. — Koncert włóściański. — Poznali się wyborcy.

29 Listopad.

Z wielkich dróg przeznaczenia, świetlanych kraja tęsknicy i oczekiwań, a modłów i lamentów spłynęła ku nam i stała się nie snem, lecz rzeczywistością... wolność.

W ciszy i ukojeniu, po niestychanych dziejowych zdarzeniach, po ofiarach krwi młodzieży i żołnierza polskiego oczekujących, teraz w pracy i namiętności, w hartie i dobrej woli coraz śmielej wznosimy czoła, zwrócone ku jasnemu słońcu, które już nigdy nie zagasie, trwałe na wieki, oświeca nasze głowy w dziękczynnym spazmie schyłone. Coraz więcej odczuwać winniśmy i roznieść tę głębię osiągniętego dziś szczęścia, a może nieraz w ciszy mroźnej nocy, gdy gwiazdy zamigocą na bezkresnej przestrzeżeni nieba, myśl leci ku tym symbolom nadziei i zadumani stoimy wobec nadawczajności i ogromu lat ostatnich i ich wyniku.

I oto w takiej nocy, jak ta 29 listopada, zdaje się nam, że wydarło się tam z Warszawy i przypłynęło do nas po latach 91 echo słów Wysockiego, będące i miarą serca jego i ówczesnej młodzieży i drogowskazem dalszych czynów: „Dzisiaj zwyciężymy, albo polegniemy — nadstawmy pierś wrogom, aby były dla nich Termopilami“!

I były!... Mówi o nich Grochów ze sławną Olszynką, Wawr, Dąb Wielki, Iganie, Stoczek — mówią tyle te termopileckie zapasy tak długie, tak już bliskie zwycięstwa — złoży się bohaterska obrona Woli pod Warszawą, jaśnieje postać Dwernickiego, patrzy na nas niezłomny Sowiński, zdaje się nadlatywać ze swą artylerią Bóm!...

Cisza mroźna... gwiazdy zamigotały dziwnie jakoś — cień czy kilka

krwi kropli padło tuż koło Ciebie... nie — to wspomnienie Ostrołęki, a z nią zanik nadziei... jeszcze zapasy, szarpanie się... a potem to pełne tragizmu przechodzenie wojsk przez granice kraju, rozprószanie się i ta znana niedola emigracyjna... owa tęsknica za krajem, odmet spisków i konspiracji, ale i wzrost wielkich hasł i ludzi.

Ilm w walkach tych powstańczych legło, ile przypadło życia młodzieży, jak kraj opanowała rozpacz i nędza, jak szalała ręka Mikołaja, o tam nam echo w tej nocy listopadowej nie mówi — ale kate zato myśl naszą, serca, uczucia i wszystko, co wydożyło z siebie zdołamy, rzucić pod stopy tym wielkim duchom r. 1830, którzy winię i dla wolności tysiącami życie dali!

Bohaterski, niezapomniany poryw młodzieży nocy listopadowej! Niech dzisiaj, w dniu osiągniętej już wolności przewali się huraganem wspomnień po duszach naszych, da nam miarę ówczesnego nastroju, ogromu ofiar i poświęceń, a pamięci tych wielkich stawi pomnik nigdy niezagastej sławy, czei nigdy niemilknącej!

W gnachu naszym ojczystym, w szalach, które tworzy i ubiera praca, zgoda, hart i miłość rozumna, na czynach oparta, po wieczne czasy ma migotać złota lampa przed obrazem tych, którzy byli tak żywym zaprzeczeniem słów pety: „że tam gdzie w sercach bezmyślność i bierność, krzewić się może jedna tylko mierność“ — a przez te same słowa przemawiają do nas wielkim swym czynem i potęgą miłości ojczystej, abyśmy teraz w bezmyślność i bierność nie popadli!

R. K.

Na św. Mikołaja

otrzymała na skład

Księgarnia W. Uzarskiego

w Rzeszowie

wielki wybór książek

dla młodzieży, wydawnictwa ilustrowane, ozdobne,
 w wytwornych oprawach, dzieła sztuki, ozdobne
 albumy muzyczne i t. d.

(178)

Zadanie mieszczaństwa polskiego.

Pomiędzy wielu przyczynami upadku Polski główną jest ta, że nie mieliśmy mieszczaństwa.

Kiedy na zachodzie stan trzeci wystąpił do walki z przeżyłym feudalizmem, wnosząc zdrowie w zgangrenowany organizm szlachty, u nas Konstytucja 3 Maja usiłowała dopiero podnieść mieszczaństwo i stworzyć zę silną podporę państwa. Postacie historyczne Dekertów i Kilińskich są tylko ucsobieniem tego, czego wielcy twórcy Konstytucji 3 Maja chcieli, a państwo potrzebowało, nie byli zaś reprezentantami silnego stanu trzeciego, któryby był w stanie podjąć się naprawy państwa na wzór zachodu.

Łatwo też przyszło królowi pruskiemu i carycy Katarzynie II wykonać plan rozbioru Polski.

Po długiej niewoli odzyskaliśmy samoistność państwową. Mieszczaństwa w znaczeniu społeczeństw zachodnich znowu nie posiadamy. Są żydzi, którzy stanowią żywioł wrogi państwu, a w najlepszym razie obojętny i nieświadomi swego społecznego zadania mieszczańcy miast, którzy są igraszką w rękach domorosłych karjerowiczów politycznych.

Tymczasem w zachodnich społeczeństwach spotykamy i dzisiaj silne mieszczaństwo, które, stanowiąc rdzeń narodu, daje państwu najtęższych ludzi do kierowania jego nawa i na którym państwo jeszcze pewniej opiera się, aniżeli na wsi.

Do tego samego uwarstwienia musimy i my dążyć, jeżeli chcemy założyć trwałe podwaliny pod gmach budującego się państwa. Inaczej popełnimy ten sam błąd, który w rezultacie przyprawił nas o utratę niepodległości na przeszło 130 lat.

Jakież więc zadanie czeka nas na najbliższą przyszłość?

Oto nie tylko mamy przyjaźnie patrzeć na organizowanie się mieszczaństwa, ale musimy współdziałać w niem.

Program powinien być szeroki i obejmować z jednej strony zespolenie wszystkich mieszczan, podniesienie poczucia obywatelskiego i rozwijanie jego twórczych sił, z drugiej zaś strony pracę nad spolszczeniem miast.

Nie ma to mieć nic wspólnego z hasłem walki klas, owszem ruch mieszczański powinien przeciwstawić zbankrutowanej dzisiaj socjalistycznej zasadzie walki klas, oraz chłopskiej zasadzie egoizmu klasowego, — humanitarną ideę solidarności i współdziałania.

Tak zorganizowane mieszczaństwo będzie podporą państwa, spolszczy miasto, uporządkuje skandaliczną gospodarkę naszych magistratów i zmieni każdego karjerowicza, co kosztem najżywoźniejszych interesów miasta

szuka zaspokojenia swej ambicji na arenie wielkiej polityki.

Wtedy miasto stanie się rzeczywiście ośrodkiem narodowej kultury i będzie przodowało wsi.

Odezwa młodzieży szkolnej.

W pierwszym tygodniu grudnia tj. od dnia 4 grudnia do dnia 10 grudnia br. odbędą się we wszystkich szkołach województwa krakowskiego zbiórka na rzecz naszych braci i sióstr z zaboru czeskiego. Dzieci polskie, które gwałtem oderwane zostały od swojej polskiej matki — Ojczyzny, są i będą pozbawione własnej szkoły, w której po polsku mogłyby się uczyć, modlić i mówić.

Młodzieży! Czy odczuwasz grozę położenia tych wielkich rzesz naszych współbraci, którym grozi wynarodowienie? Nie pozwolimy ginąć Polakom, gdziekolwiek oni się znajdują. Od nas, od młodzieży Województwa krakowskiego, pójdzie głos po całej Polsce, aby iść z materialną pomocą dzieciom i szkółom polskim w Czechach. My pierwsi krzyknijemy donośnie przez swoją ofiarę do starszego społeczeństwa i do reszty młodzieży.

Oddajmy część pieniędzy, które mamy przeznaczone na przyjemności i złóżmy je na ręce naszych nauczycieli i profesorów z tą myślą, że każda marka — to cegiełka gmachu polskości na Śląsku Cieszyńskim!

Zorganizujcie między sobą komitety, wyznaczcie delegatów, którzy będą nękaniali ogół do licznych składek.

Pokażemy, że młodzież z Polski pamięta o dzieciach polskich z zaboru czeskiego.

Hasło — „dzieci polskie — polskim dzieciom z Czech“ — będzie hasłem grudniowego tygodnia! Do czynu!

Zbrane kwoty — z wykazem wyszczególniającym szkołę, miejscowość i datki poszczególnych klas, należy odsyłać pod adresem: Akad. Koło T. S. L. Kraków Jabłońskich 12 — zbiórka szkolna.

Akademickie Koło T. S. L.

Cofaniec Dra Krogulskiego.

W myśl okólnika min. Michalskiego do miast, że zamyka dla nich worek rządowy, a każe myśleć samym o sanacji finansów miasta, burmistrz zaprosił przewodniczących klubów na posiedzenie finansowe. Magistrat przez

usta swego dyrektora, jako referenta, wystąpił z szeregiem wniosków do rozpatrzenia, któreby miały być pod obrady i uchwały rady przedłożone. Jak na kolanach był opracowany referat, mówimy na innym miejscu, tu zaznaczamy, że Magistrat nie mogąc znaleźć innych źródeł dochodu tak wydatnych, aby pokrywały wydatki miasta, wystąpił z projektem podatku konsumpcyjnego (spożywczego), w nim szukając najważniejszego źródła dochodu. Wedle obliczeń Magistratu miał on przynieść do 12 mil. rocznie brutto. Wedle więc projektu Magistratu miało się opodatkować każdy artykuł spożywczy, przyniesiony do miasta a więc mleko, masło, jajo, ziemniaki, jarzyny, rybę itp.! Magistrat uważa wszystkich mieszkańców miasta za tak dobrze sytuowanych, że mogą śmiało płacić jeszcze wyższe ceny za niezbędniejsze środki życiowe, albo że te środki są jeszcze za tanie, więc przez podrożenie ich nie wyrządzi krzywdy żadnej kategorii ludności.

Naprawdę delegaci klubu chrz.-opoz. i P. P. S. wysilali się na argumentację przeciw temu podatkowi, wskazując, że trzeba gdzieindziej szukać źródeł dochodu, a nie na najbiedniejszej ludności; naprawdę wykazywali problematyczny zysk z tego źródła, naprawdę tądali w myśl polecenia ministra opodatkowania derobkiewiczów wojennych.

Burmistrz odpowiedział tak r. Wilkowi, jak i r. Pelzlingowi, że — szkoda gadać, to dwa wielkie kluby, chrz.-narod. z r. Nowaczyńskim i żydowski z Drem Schauflem już są dla tego projektu pozyskane, więc projekt ten na radzie przejść musi. Na taki argument majoryzacji oświadczyły oba kluby burmistrzowi, że wprawdzie mają liczebną mniejszość w radzie ale znajdują imponującą większość w wyborcach i nie cofną się przed żadnym dowolnym środkiem, aby podatku tego nie uchwalono.

Oba kluby mimo przeciwnych zapatrywań politycznych, w tym wypadku, aby bronić i tak głodującą ludność uboższą przed jeszcze większą drożyzną, a tem samem przed jeszcze większym głodem, połączyły się do wspólnej akcji. Burmistrz widocznie nie liczył na to solidarne wystąpienie klubów i buńczucznie opuścił posiedzenie komisji finansowej, bo miał większość w radzie za sobą — w ostatniej jednak chwili na pełnej radzie, urządził „cofaniec“ z wnioskiem podatku konsumpcyjnego, złąkł się wybor-

Praktyczne

Podarki na Gwiazdkę

jak gustowne i trwałe materiały na płaszcze, suknie, kostjумы damskie, kamgarny, sukna, korty, struksy, lodeny na okrycia męskie, jakoteż gotawe ubiory

o  POŁOWĘ TANIEJ  nabyć można

W „SZATNI” RZESZÓW Sobieskiego I. 1.

ców, do których oba kluby byłyby skutecznie zapelowały i pokazały mu, że nie można na zgłodniałych żołnierzach sanować kasy miejskiej w sposób zresztą problematycznie uzdrawiający.

Pod sąd opinii publicznej.

Stosunek ludności cywilnej do wojska i nawzajem był i jest niejednokrotnie przedmiotem żywego zainteresowania, gdyż znajduje odbicie tak w życiu publicznym, jak i towarzyskim.

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, jakim był ten stosunek w czasie zaborów, gdy oficer czy żołnierz austriacki był dla nas obcym. A jednak wówczas przestrzegano ze strony sfer oficerskich pewnych form towarzyskich, których przekroczenie odbijało się zaraz fatalnie na danym osobniku, o ile zachował się nieodpowiednio wobec ludności cywilnej.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Mamy swoją i to drogo przez nas opłacaną armję, — żołnierze i oficerowie to nie ludzie obcy, to nasze wojsko — polskie, — przez szereg lat z utęsknieniem przez nas wyczekiwane. To też stosunek ludności cywilnej do wojska i nawzajem powinien być jak najserdeczniejszy — i nie powinna istnieć jakaś ściana graniczna pomiędzy temi dwoma światami.

Stosunek ten na gruncie Rzeszowa był dotychczas rzeczywiście bardzo serdeczny, — gdyż ze strony ludności cywilnej wojskowskę doznawała jak najwyższego poparcia i opieki, co wyraz znajdowało w działalności tutejszych kół czyto Białego, czy Czerwonego Krzyża. Wojskowi ze swej strony znow zawsze odnosili się do „cywilów“ z wielką życzliwością i uprzejmością.

Tem przykrzejsze wrażenie wywołało w Rzeszowie zachowanie się oficerskiego Komitetu 21 p. artylerji polowej, garnizonującego w Rzeszowie, z okazji urzędzenia przez ten pułk zabawy w dniu 26 listopada 1921.

W dniu tym urzędzało w Sokole tutejszym zabawę pod patronatem Gminy, względnie Magistratu „Koło Polek“ w Rzeszowie na dochód „Gniazda sierociego“, którem się opiekuje. Panie komitowe ze względu na cel, przyświecający zabawie, obchodziły wszystkie władze w Rzeszowie z prośbą o poparcie — i z tą samą prośbą zwróciły się również w dniu 21/11 br. do Dowództwa 21 p. a. p. w Rzeszowie. Tutej zaskoczone zostały wiadomością, że artylerja urzędza w tym samym dniu zabawę w Kasynie miejskim. Ostatecznie komendant pułku, po przywołaniu oficera kapt. Łopatkiewicza z Komitetu zabawowego — zgodził się na propozycję pań przybyłych, by urzędzić jedną zabawę wspólną w Sokole. Celem omówienia szczegółów Komitet oficerski miał tegoż dnia popołudniu wysłać swoich delegatów na posiedzenie Komitetu zabawy „Koło Polek“.

Jakież było przykre zdziwienie zebranego komitetu „Koło Polek“, któremu przewodniczył w nieobecności p. burmistrza Dr. Krogulskiego — p. wiceburmistrz, rejent Machowski, — gdy przybyli na posiedzenie 2 oficerowie (kapitan i porucznik) oświadczyli w imieniu p. podpułk. Kowalskiego i p. kap. Łopatkiewicza, że artylerja postanowiła ostatecznie urzędzić zabawę osobno — a nie wspólnie.

Sama ta okoliczność byłaby jednakże obojętną w danym razie, boć przecież każdy może urzędzać zabawę, jak mu się to podoba, lecz na baczność uwagę zasługuje zachowanie się tych oficerów, przybyłych na posiedzenie Komitetu i powody, jakie podali, które skłoniły ich do urzędzenia osobnej zabawy.

Otóż, zdaniem tych panów oficerów, ludność cywilna w Rzeszowie odnosi się jak najgorzej do sfer wojskowych, pułk artylerji, gdy wracał z frontu do Rzeszowa nie był tutaj przez nikogo witany, — chociaż pod Warszawą „całowano im buty“ (sic!).

Na zwróconą sobie uwagę, że w razie urzędzenia 2 zabaw towarzystwo gotowe nie dopisać na nich, oświadczyli ci panowie, że oni nie liczą całkiem na panie cywilne, bo mają dosyć pań wojskowych itp.

Trudno przytaczać tutaj te miłe uprzejmości, wygłoszone przez pp. delegatów wojskowych, — których zdaniem objawem niezyczliwości sfer cywilnych wobec wojskowych ma być także i fakt, że nawet „Ziemia Rzeszowska“ w jednym artykule wykazała artylerji, że mury domów się zarzysowują, gdy armaty przez ulice jadą szybko.

Całe to zajście możnaby zbagatelizować i pominąć milczeniem, położywszy je na karbpp. delegatów wojskowych.

Ponieważ jednakże panowie oficerowie ze swemi gotostownemi zarzutami wystąpili publicznie, bo na posiedzeniu Komitetu, złożonego ze szerszych sfer społeczeństwa rzeszowskiego, musi się przeciwko tym zarzutom także publicznie zaprotestować, jako zupełnie nieuzasadnionym. Możliwe, że społeczeństwo rzeszowskie nie dorosło jeszcze do tego, by wojskowym buty całowało, — jednakże ze swej strony dało liczne dowody swej opieki nad wojskiem i troski o nie, o czem nie czas i miejsce tu wspominać, i o czem wszyscy w Rzeszowie dobrze wiedzą.

Sądymy, że w interesie wzajemnym leży, by stosunki łagodzić, a nie zapożnaczać. Z tego powodu wystąpienie oficerów 21 p. a. p. na posiedzeniu Komitetu „Koło Polek“ w Rzeszowie musimy z całą stanowczością potępić.

Poznali się na nim.

Z interpelacji posła Tomaszewskiego dowiadujemy się, że w Strzyżowie Starostwo w obronie rękodzieła pozamykało kuźnie domorodnym a nieuprawnionym kowalom, co właśnie dało

p. Tomaszewskiemu asumpt do wniesienia interpelacji w obronie rzekomo pokrzywdzonych. Mamy sposobność przyjrzenia się działalności pana posła w oświetleniu drugiej strony, zamieszczamy więc poniżej nadesłaną odpowiedź na interpelację, jako charakterystyczną dla wzajemnego stosunku wyborców do swego posła.

Obroncy polskiego rękodzieła w odpowiedzi.

W „Przyjacielu Ludu“ z 6 listopada br. Nr. 45 stapińczyk poseł Wawrzyniec Tomaszewski z Łęk ogłosił swoją interpelację wniesioną do ministrów: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, w sprawie zakazu Starostwa w Strzyżowie w Małopolsce wykonywania w sposób zarobkowy rzemiosł przez nieuprawnionych majstrów.

Bezpośrednio interesowani myrękodzielnicy z ubolewaniem poczuwamy się do obowiązku demontowania w ten sposób publicznych enuncjacji suwerena, który w gwałtowny sposób, bezpodstawnie napadł w swej interpelacji na tutejsze Starostwo. Wskazaniemby było przedewszystkiem, aby interpelant, poseł Wawrzyniec z Łęk, zaznajomił się, jako poseł, z ustawami, które w Polsce dotąd jeszcze obowiązują.

W myśl jego wywodów „złe się dzieje, że świstek papieru jest dziś wszystkim“, bo jego zdaniem wszelkie kwalifikacje i dyplomy dla poszczególnych zawodów, jakie w każdym państwie praworządnym (z wyjątkiem Rosji) obowiązują i u nas w Polsce są zbyteczne. Czyżby p. poseł Tomaszewski pisał się na to, aby osobnik, umiejący zaledwie czytać i pisać, w czasie jego postowania zajął jego kierownictwo tak wysoko kulturalnie stojącej szkoły, jaka jest w Łękach, w siedzibie interpelanta?

Ładnieby tedy świat wyglądał, urządzony na receptę p. posła Wawrzynicza z Łęk, gdyby skasowano wszelkie cenzury z odbytych nauk, które uprawniają wszędzie ludzi odpowiednio przygotowanych do zajmowania samostwnych zawodów, nie tylko rzemieślniczych. Przecież taki właśnie niepotrzebny „świstek papieru“ daje p. Wawrzyniowi z Łęk nietykalność posła, sposobność pobierania tłustej pensji poselskiej, świadczeń poselskich aprowizacyjnych, sposobność bezpłatnej jazdy koleją (sleepingiem nawet) na agitację, na którą to właśnie my rękodzielnicy, posiadający karty przemysłowe (świstki), musimy ciężko w pocie czoła pracować i w formie podatków zapłacić, a z której to krwawicy p. Wawrzyniec interpelant jest opłacany?

Możemy p. poseł Wawrzyniec sam ze sobą znalazł się w sprzeczności, gdyby żądał, by 5½ morgowy rolnik, którym jest np. Grzegorz Irzyk z Kałembiny, pracował ponad 8 godzin i czyby p. poseł nie powinien sam postać żandarma, aby Grzegorza Irzyka za zarobkową pracę stolarską, którą kontynuuje już po obowiązującej 8-mio godzinnej pracy na roli ukarać?

Zresztą skąd p. posłowi Wawrzyn-

cowi wiadomo, że w danym razie rozstrzygnął tu tylko świstek papieru a nie gorliwość Starostwa, które chciało iść na rękę ustawie przez pana posta uchwalonej?

Postawmy sprawę jasno i zapytajmy p. posta interpelanta, czy w danym razie chodziło mu o podniesienie rękodzieła i przysporzenie państwu należnych i potrzebnych dochodów — czy raczej wchodzi tu w grę osobisty jego interes, by u bezkrytycznych woborców, wobec nadchodzących wyborów do Sejmu zrobić sobie reklamę i skaptować sobie choć tyle głosów, ile będzie wnosił jeszcze interpelacji? Że rzeczywiście p. postowi nie chodzi wcale o postawienie rzemiosła tak na wsi, jak w mieście na wyższym poziomie, przekonał się dowodnie, bo gdy udaliśmy się do niego, by poparł sprawę uruchomienia szkoły przemysłowej w Strzyżowie, by dopomógł w doprowadzeniu koks do kowalni w powiecie, by dopomógł w aprowizacji rzemieślnikom, to p. poseł interpelant z zimnem sercem uważał za stosowne nad naszymi petycjami przejść do porządku dziennego, a obecnie występuje z gorącą obroną wielomorgowych majstrów partaczy-nieuków, uchylających się od płacenia państwu należnych, potrzebnych podatków.

Panie Pośle! jedno wyrażenie w twojej interpelacji, kwalifikujące starostę w Strzyżowie, jako człowieka o „drewnianych poglądach“ przypominało ci zapewne aferę w Sokole w Strzyżowie, z której wyszedłeś z przydługim nosem — gdy właśnie starosta na twoją interpelację w sprawie rozdziału drzewa, rzekomo niesprawiedliwie rozdzielonego, dał ci ciętą, rzeczową odpowiedź — i przekonał — że raczej miesiennicy stronicy twojego obozu nadużyli zaufania Starostwa z okazji rozdziału „drewnianego“ i ta sprawa toczy się dalej w prokuraturji. Odwet osobisty, to zdaniem naszym główny powód i źródło twojej interpelacji — nie ostatniej myśli — tem więcej, że Starostwo zabiera się energicznie do twojego organu „Przyjaciela Ludu“, który propaguje już jawnie kacerski kościół narodowy w Polsce. A co będzie, gdy Sejm uchwali ustawę antyboleszewicką i antykomunistyczną? Oczywiście p. poseł znajdziesz dużo sposobności na wnoszenie interpelacji na tutejsze Starostwo! Czekamy pańskiej interpelacji do odnośnych Ministerstw poczo Państwo robi niepotrzebne wkłady na szkoły przemysłowe i inne środki, mające podnieść rękodzieło tak w mieście, jak na wsi. Czekamy cierpliwie, abyś lepiej jeszcze odkrył przyłbicę.

Rękodzielniczy Stowarzyszenia przemysłowego w Strzyżowie.

Strzyżów dnia 10 listopada 1921.

Koncert orkiestry Namysłowskiego.

W dniach 23 i 24 listop. dał nam p. Stan. Namysłowski dwa koncerty orkiestry narodowej*). Jak wielkim powodzeniem cieszą się te produkcje muzyki włościańskiej, świadczy najlepiej, iż mimo prawie zupełnej nieobecności publiczności żydowskiej, tak zawsze chętnie spieszącej na wszelkie wieczory muzyczne, sala Sokoła wraz z galerją była kompletnie zajęta.

Czy koncerty te stoją na wysokości wymogów artystycznych? Jeżeli przyłożymy życzliwą miarę to, jednak trzeba przyznać, że zespół tegoroczny, czy przez lepszą obsadę, czy przez większą wprawę przekroczył ramy zwykłego dyletantyzmu. Bo choć nie produkowała się orkiestra wyłącznie w dziełach klasycznej muzyki, niema podstawy do twierdzenia, że zadaniu temu nie podołałaby, jeżeli jednak kulturuje pewien tylko rodzaj utworów o podkładzie rodzimego pierwiastka muzyki narodowej polskiej a dopiero na drugim planie wypełnia program utworami obcymi i lżejszemi, to cel zrozumiały, trzeba bowiem słuchaczom dać także coś efektownego, miłego dla ucha (np. Szept kwiatów — Blonna). Gdyby to jednak kogoś nie przekonywało, to powiem, niech posłucha muzyki wiedeńskiej czy berlińskiej, gdy gra mazura lub krakowiaka. Zapewne zdziwi się, że te mazury będą tak bardzo „przypominały“ mazury polskie.

Może razi, ze względu na nastrój koncertowy, że muzyka śpiewa przy mazurach, ale jakże wyobrazić sobie muzykę Namysłowskiego bez jego krakowiaków!

S Chopena utwory nie nadają się specjalnie na orkiestrę, tem mniej interesujący przydługi marsz żałobny, choć wynagrodzono cierpliwość słuchaczów pięknem „solo“ przy akompaniamencie w „Poloniezie“. Dotkliwy brak oboi dał się odczuć.

Całość bardzo dobra i pan Namysłowski może być pewny, że za każdym pobycem witać będą jego orkiestrę tak samo sympatycznie tłumy polskiej publiczności. Ta orkiestra ma zadanie podtrzymywać kult dla muzyki narodowej, własnej. Większa lub mniejsza wprawa jest rzeczą tak wyszkolenia, jak i z pewnością szczęśliwego przypadku.

Za miłe wieczory możemy być tylko mile zobowiązani.

Sala była ogrzana, choć publiczność dla ostrożności siedziała przeważnie w okryciach, na sali był ład, skasowano całkiem słusznie parter, na galerji był spokój. Policja i straż ognio-wa czuwały nad bezpieczeństwem.

*) Orkiestra założona w r. 1892 przez Karola Namysłowskiego w majątku Chomeńska Szlacheckie w powiecie zamojskim ziemi Lubelskiej. Obecnie orkiestra pozostaje pod batutą syna założyciela p. Stanisława Namysłowskiego.

Tę stronę techniczną musimy z uznaniem podnieść wobec tych, którzy się o to troszczyli.

Od Administracji.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, zalegających z przedpłatą, prosimy uprzejmie o wyrównanie zaległości przestaniem im czekami P. K. O., gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

KRONIKA.

Nabożeństwo listopadowe urządziła wojskowość z należną paradą da. 29.11, zapraszając na nie przedstawicieli władz cywilnych. Trudno tylko jedno pojąć, dlaczego święto narodowe zachowano w tradycji wojskowej, a usunięto z obrębu szkoły. Czy młodzież ma zapomnieć o bohaterach, którzy przelali krew za wolność Ojczyzny? Bo jeżeli mamy się ograniczać jedynie do szokytnej o nich pamięci, to dlaczegoż znowu wojsko ma mieć wyłączny monopol czerzenia ich pamięci.

Cegiętę wawelską (30.000 Mk) na odbudowę Wawelu złożyli uczniowie i Grono 1 państw. gimnazjum w Rzeszowie. — Obecnie uczenice gimnazjum żeńskiego składają na podobny cel własne oszczędności.

Odnaczenie. Ks. Orestaw Broda proboszcz w Woli Raniżowskiej otrzymał tytuł kanonika w dowód zasług położonych około rozwoju parafji a szczególnie budowy nowego kościoła.

Pocztowa Kasa Oszczędności od dnia 1 października b. r. wprowadziła, do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w cenie po 3 Mk sztuka, czyste (bez nadruku numeru, konta i nazwiska właściciela) blankiety nadawcze, które służą do bezpłatnego przesłania dowolnych sum uczestnikom obrotu czekowego. O numerze konta każdego uczestnika dowiedzieć się może interesant w urzędzie pocztowym, który zaopatrzony jest w wydany niedawno przez P. K. O. „wykaz“ wszystkich uczestników.

Dowiadujemy się, że „Spółka hodowców drobiu“ zamierza w domu, który po długim procesie objęła wreszcie w swoje posiadanie, otworzyć po gruntownej przebudowie i odrestaurowaniu go oraz po uzyskaniu odpowiednich koncesyj — pierwszy katolicki hotel w Rzeszowie i restaurację. Należy się spodziewać, że Władze miejscowe w granicach przepisów ustaw pójdą jej na rękę, a Publiczność i Członkowie poprą zamiary Spółki wydatkami udziałami i wpłatami na rachunek bieżący. Położenie naprost główne dworca kolejowego, oraz sprężystość Dyrekcji Spółki rokują temu przedsiębiorstwu jak najlepsze nadzieje.

Z kolei. Podaną w poprzednim numerze notatkę o rewizji między kole-

Swój do swego!

jarzami należy uzupełnić o tyle, że dobrodziejów takich znalazło się coś około czterdziestu. Wszyscy mieli być wydalenii ze służby, jednak zamiar to im to na krępienięzną (podobno około 20 000 Mk od osoby).

Zabawa taneczna na „Gniazdo sieroce“ (26/11) śnięła znaczną ilość gości także z okolicy n. p. z Ropczyc do sali „Sokoła“, naprawdę pięknie przystrojonej przez p. Frasersberg i należycie ogrzanej. Wśród obecnych zauważono starostę, burmistrza, marszałka powiatu, dyrektora P. K. K. P., poczty, giznaszum tudzież wielu przedstawicieli świata kupieckiego i rękodzielniczego. Tylko inteligencji urzędniczej nie było ze zrozumiałych powodów tyle, ile spodziewałyby się należało. Ochozym tanom do godziny 5 rano przygrywała sprawnie orkiestra p. Podrużka. Do kadryla stanęło 44 par. Bufet był obfity i tani. Do hód brutto około 220 000 Mk. Z tem po opędzeniu kosztów znaczna kwota przypadnie na rzecz „Gniazdka sierót“, dla których jedyną ośladą goryczy sieroctwa jest — litość ludzka.

Nadzwyczajne dodatki znajduje publiczność oraz częściej w chlebie, wypiekany w piekarni Grauera. Do Redakcji znoszą okazy chleba zanieczyszczonego robactwem, szkłem, porcelaną, błotem i t. p. dokładami. — Upraszamy fizyka miejski i Starostwo o wglądnięcie w stosunki, jakie pod względem wymaganej czystości panują w piekarni Grauera. Magistrat, oddając wypiek chleba t. zw. miejskiemu żydowi, mógłby rozłożyć przynajmniej obok życzliwości dla „biednego“ żydka troskliwą opiekę w interesie jeszcze biedniejszych konsumentów.

Epidemia kradzieży. Od pewnego czasu rozpoczęli rabusie już otwarcie uprawiać swe rzemiosło. Szczególnie ulice położone dalej od centrum, pozabawione są wszelkiej opieki i rzeźmieszkii wyrabiają, co im się żywnie podoba. Przechodzić nie pewny życia tem bardziej, że ulice nie oświetlone (centrum miasta, a co dopiero mówić o przedmieściu przyp. zecera), a kradzieże powtarzają się codziennie. Ostatnio na samej ulicy Krzywej i Puławskiego dokonano w jedną noc czterech włamań. W jednym miejscu zabrano blisko tonę węgla, w drugim parę metrów staniarów, w trzecim snów węgiel i t. d. A gdzie nasi stróżowie bezpieczeństwa? Co robią w nocy? Czy tylko centrum należy do miasta? Czy nie możnaby również przestrzec zamknięcia bram o naszczonęj porze.

Zdolna krawczyni poszukuje zycia w prywatnych domach — może także wyjechać na prowincję. Adres: M. O. Rzeszów poste restante.

WOZY GOSPODARSKIE

różnych typów

WÓZKI DRABINKOWE

WOZY CIĘŻAROWE, JESIONOWE

wyrabia

„AGRICOLA“

Fabryka wozów i narzędzi rolniczych
we Lwowie

(185)

ulica Nowej Rzeźni l. 25.

1-1

Jan Jachimiecki

krawiec męski, cywilny i wojskowy
w RZESZOWIE, ul. Kreczmera 782

wykonuje ubrania nowe, przerabia i nicuje stare według najnowszych fasonów, oraz przyjmuje wszelkie reperacje. (183)

Ceny umiarkowane! — Wykonanie solidne!

„Koło Sportowe“

posiada obecnie własny lokal w Hotelu Krakowskim, gdzie przyjmuje się członków codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem. (127)

Lekcji gry na fortepianie

udziela jak najtańiej; wyuczam grać w bardzo krótkim czasie. Wiadomość w Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“. (179)

Zgubiono

tymcz. zaświadczenie demobil. wystawione przez ofic. ewidenc. w Stryszowie na nazwisko: Presnal Ignacy nr. 1902 z Grodziska. Zaświadczenie unieważnia się. (181)



**KTO RAZ SPROBOWAŁ
TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ZE NAJLEPSZA
PASTA DO OBUWIA
JEST MARY**

ŻAДАĆ WSZĘDZIE!

Przedstawiciel dla Małopolski Jakób Verständig Dom handlowy
Rzeszów, ulica Zamkowa l. 6. (11)

Konc. przez
Wysokie Namiestnictwo

ZAKŁAD POWIELANIA I PRZEPISYWANIA PISM

w RZESZOWIE, ul. Bema l. 636, przyjmuje do przepisywania i powielania wszelkie sprawozdania, okólniki, cyrkularze, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze i t. p. po cenach nader przystępnych. (87)

POWIATOWY ZWIĄZEK WŁOŚCIAN

OKRĘGU RZESZOWSKIEGO

w Rzeszowie, ul. Batorego róg ul. Wojskowej

Telefon Nr. 38.

P. K. O 141.208.

pod kontrolą Patronatu Spółek rolniczych oparty na udziałach
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką — poleca

Węgle, koks, drzewo opałowe, posadzki
kamionkowe, cement, wapno hydrauliczne i skaliste, gips murarski, cegły
szamotową, dachówkę różnego rodzaju,
trzcina, sufitową, papę dachową. :: ::

Smary na wozy :: karbolinum :: tar ::
olej :: gwoździe :: żelazne osł wra
z buksami do wozów :: kafle na piece
z okuciem, taczki do robót ręcznych
i różne materiały budowlane. :-: :-:

POSIADA WŁASNĄ FABRYKĘ KAFLI

W RZESZOWIE — ULICA REJTANA

gdzie można oglądać i zamawiać piece kaflowe jasne i brązowe,

WŁASNE SKŁADY DRZEWA

ULICA BATOREGO

PLAC STAJENNY

z drzewem ciosanem na budowę domów i mostów,

deski różnego gatunku i miary, latwy, listwy, słupy
dębowe na parkany :: gąty :: i inne materiały.

Sprzedż częścłowa i wagonowa od 8. rano do 6. wieczór.

OGŁOSZENIE!

Spółka hodowców drobin

Stowarz. zarejstr. z ogr. odpow.

w Rzeszowie

wydzierżawi jednopiętrowy (do roku
dwupiętrowy) dom naprost dworca ko-
lejowego, złożony z 23 (36) ubikacyi,
nadający się na hotel, restaurację, lo-
kal handlowy względnie przemysłowy
(n. p. fryzjer, krawiec, sklep bławatny
itp.) z mieszkaniem (1 pokój i kuchnia).

Fachowcy, katolicy i Polacy, re-
fleksyjacy na dzierżawę, zechcą nade-
śłać pisemne oferty do Zarządu Spółki
przy placu Kilińskiego do 15 grudnia
b. r. Kapitał inwestycyij, jako sa-
liczka na dzierżawę, pożądany. 1-2

ZARZĄD.

DOROTEUM

w Rzeszowie, 3 Maja 20

sprzeda okazujnie: (10)

Willę piętrową, stajnia, sad, ogród itd,
18,000,000 Mk, biurko, kredens, futra
podróżne (szopy i kangury), świtka
(koty angielskie), spód futrzany, futra
damskie (krymskie baranki, żreboe,
kangury), płaszcze, ubrania, lampy,
kostjamy, wózek dla chorego, dywa-
ny, kilimy, garnitur salonowy, gra-
mofon i t. p.

Od r. 1886 istniejąca

Pracownia i Skład Obuwia

pod firmą



JAN GAŚKA

Rzeszów, ul. 3 Maja L. 2

poleca wszelkiego rodzaju obuwie męz-
kie, damskie i dziecięce, przyjmuje
również zamówienia z własnego jako-
tek i z dostarczonego materiału, wedle
najnowszych fasonów, oraz wszelkie
reparacje.

Ceny umiarkowane! Rzetelna obsługa!
5-3 Solidne wykonanie! (164)



(176)

PRACOWNIA BRONI

2-6

w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja L. 22.

ANTONIEGO KARASIA

długoletniego pracownika firmy Alfreda Dzikowskiego

Wykonuje na se-
zon polowań
wszelkie napra-
wy broni róż-
nych systemów,
szybko, staran-
nie i solidnie po
cenach umiarko-
wanych.

Kupuje i przyjmuje w
kemie oraz sprzedaje
strzelby, flobery, re-
wetwery brauningli t. d.
Zlecenia z prowincji
wykonuje natychmiast.

Skradzione „tymcz. znaw. demob.“ na
nazwisko Machowski Józef
nr. w r. 1896 zam. w Rzeszowie ualeważnia się.
(187)

Do sprzedania futra damskie (krym-
skie birany). Wiado-
mość w drukarni J. A. Pelara koło wieży farnej
w Rzeszowie. (180)

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

poleca: koszule męskie, kołnierze, mankiety, krawaty, ponczochy,
skarpetki, fildeconne bawełniane, i wełniane.

Na sezon zimowy:

prawdziwa wełniane rękawiczki, ponczochy, kamasze, zakieciki,
sweatery, trykoty. (18)

POSADĘ

korzystną otrzyma każdy po ukończe-
niu KURSU nauki pisania na maszynie
systemem 10-palcowym,

w wzorowej szkole
pisania na maszynach

AUGUSTA BECKA

w Rzeszowie, ul. Bema L. 636.

Wpisy w każdym czasie od godziny
5 do 7 po południu. (88)